

# Dziura pod mennicą

Czyżbyśmy tu planowali jakiś podkop i z jakimś kasiarzem włąm do mennicy? Wszak na zdjęciu<sup>1</sup> widać jak wół, że to Mennica Państwowa w Warszawie widziana z żabiej perspektywy dziury na pierwszym planie. Trochę autor zdjęcia rzuca cień na sprawę, ale jak tu uciec przed własnym cieniem, gdy chce się zrobić takie zdjęcie ze światłem w plecy? Czy nie fotogeniczna wystawa warszawskiego krajobrazu i warszawskiej ulicy?



Na warszawskim bruku nie leżą jednak pieniądze. Leżała natomiast wyrwana z bruku kostka kamienna, która w każdej chwili mogła wyskoczyć komuś spod koła i komuś zrobić krzywdę. Podniosłem ją i zaopiekowałem się bidulką. W takich okolicznościach ulicznych to pozyskanie naturalne i ogólnie służba dla dobra publicznego z wyższej konieczności. Powiniennem zanieść tę kostkę do warszawskiego magistratu, by to połatali. Jednak wierzyłem, że w takim ważnym miejscu, przed symbolem pieniądza polskiego, ktoś ważny, przejeżdżając tą ulicą, zauważy, że czegoś tu brakuje, zgłosi to i naprawią. A było to na początku grudnia zeszłego roku. Jak widać dziura pozostała dziurą. Jedyne tylko natura poniżej poziomu ulicy uderła się w tę wolną przestrzeń.

To samo dzisiaj rolnicy, którzy wdzierają się wolną przestrzeń ulicy warszawskiej. Szukają pewnie z utęsknieniem wolnej i walającej się kostki brukowej, aby przywalić komuś w okno. Przypominamy o losie Cezarego Baryki w „Przedwiośniu” - szczególnie tym, którym marzy się wojna domowa w Polsce. Ich zafajdane prywatne interesy stawiają przed interesem kraju. Kto ich tak zmanipulował? Kto sieczkę robi ze słomy z butów i wsadza to ludziom w głowy?

Kostka, na szczęście, jest w bezpiecznym miejscu. Ratusz warszawski ma inne priorytety, niż łatanie ulic przed reprezentacyjnymi budynkami stolicy. Skoro nie ma na nową, to niech ładnie poprosi – przywożę jakąś. Troska o ulice warszawskie jest także moją troską. A tymczasem termin – tup tup tup – po warszawskim bruku leci do 1-go maja 2021 roku, by oddać Szwabom Polską Ziemię. Rolnicy w tej sprawie nie protestują. Nie robią dymu. Nie szukają porzuconej, biednej, granitowej kostki, by nią cisnąć w czyjś dumny łeb za tę opieszałość w tworzeniu dobrego prawa. Sejm raczej jak sejm gawronów użyźnia za to dziurę poniżej poziomu – ulicy.

Z Bogiem.

*Andrzej Marek Hendzel*

<sup>1</sup> Zdjęcie Andrzej Skorski.